pismo codzienne

Ner 21.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9 ; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; u razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

CZWARTEK dnia 21 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

POSIEDZENIE IZB POŁĄCZONYCH
z dnia 20 *Lipca* 1831. *r.*

Po odczytaniu listy obecności, Marszałek zagaił obrady oświadczając Izbom, iż wybrany został reprezentantem na Sejm z Ptu Włodzimierskiego JW. Piotrowski, i wyznaczył deputacją z dwóch członków Izby Poselskiéj, a Wojewoda prezybujący z 3ch Senatorów, któraby się zajęła przejrzeniem ważności tego wyboru.

Następnie Marszałek doniósł Izbom, iż JW. Suchodolski Poseł z Ptu Soleckiego, złożył świadectwo doktora, jako jest mocno chorym i nie spodziewa się prędkiego wyzdrowienia; uprasza zatém Izb Połączonych o nakazanie w jego miejsce innego Sejmiku. (Izby zezwoliły.)

Marszałek zakomunikował Izbom wniosek Posła Wartskiego Bonawentury Niemojewskiego, aby intendentura była podciągniętą pod odpowiedzialność Ministra Spraw Wewn. i Policji.

(odesłano do Komissji.)

Po czém zabrał głos Poseł Łucki Godebski zapraszając Izbę, aby dozwoliła mu poprawy dwóch omyłek, które w redakcji mowy jego stosownie do decyzji Izb w pismach publicznych umieszczonéj, wcisnęły się. (Izby zezwoliły.)

Przystąpiono do porządku dziennego.

Senator Wojewoda Prezydujący Kochanowski, odczytał Izbom listę Senatorów, którzy nie przystąpili do aktów z dnia 18 Grudnia i 25 Stycznia, lub téż tylko jeden z nich podpisali.

Lista ta jest następująca:

Biskup Podlaski Gutkowski Jan Marcelli, Biskup Chełmski Szumborski Felix.

Senatorowie Wojewodowi: Grabowski Stanisław, Czarnecki Felix, Mostowski Tadeusz, Krasiński Wincenty, Zamojski Stanisław, Jabłonowski Maxymiljan Książe.

Senatorowie Kasztelanowie: Walewski Alexander, Potocki Alexander, Grabowski Tomasz, Lubomirski Józef Książe.

Izby Połączone jednomyślnością, wyłączyły z listy téj Biskupa Chełmskiego Szumborskiego, Senatora Wojewodę Księcia Maxymiljana Jabłonowskiego i Senatora Kasztelana Księcia Lubomirskiego Józefa, uznały ich za najgorliwszych Polaków i najlepszych patrjotów i wykazały przyczyny nadzwyczajne i nad niespodziewane, które im nie dają sposobności podpisania wiekopomnych aktów z dnia 18 Grudnia i 25 Stycznia.

Izby także zawiesiły decyzją swoją co do Senatora Wojewody Mostowskiego, który wysłany został w missji krajowéj do Berlina.

Następnie Izby Połączone wyrzekły za odpadłych

od godności senatorskiej i z grona Senatu wykréślić rozkazały następujących Senatorów:

Biskupa Podlaskiego Gutkowskiego.

Wojewodów: Grabowskiego Stanisława, Czarneckiego Felixa, Krasińskiego Wincentego, Zamojskiego Stanisława.

Kasztelanów: Walewskiego Alexandra, Potockiego Alexandra, Grabowskiego Tomasza.

Sessją solwowano na Czwartek na godz. 9 z rana.

Rada Municypalna Miasta Stoł: Warszawy.

Do Obywateli Warszawy!

Po ośmiu miesięcznym, zaciętym z nieprzyiacielem boju, po tylu świetnych i cudownych niemal wojska Narodowego czynach; zbliżać się zdaje uroczysta dla Stolicy chwila — chwila, która najpiękniejszą w dziejach ludu stanowić może kartę. Zapamiętały wróg niepodległości Polski, jakby widocznie na własną zaślepiony zgubę, niepomny, ani krwawéj nauki, jaką odebrał od Kilińskich i Sierakowskich, niepomny na postrach jaki po całém jego Państwie noc 29 Listopada rozniosła; śmie myśleć, że łatwo będzie mógł opanować Warszawę.

Bóg sprawiedliwy, który tak widocznie świętéy naszéj błogosławi sprawie, w nagrodę tyloletniego cierpienia, chce zapewne, aby dumny olbrzym, w tém samem miescu skonał, w którym go najpierwszym ugodzono ciosem. Bóg Sprawiedliwy, chce zapewne aby Stolica Polski, o tyle przeniosła poświęceniem się i sławą swoią wszystkie miasta świata całego, o ile bohaterskie czyny Wojowników naszych przenoszą wszystkie dotąd znane czyny żołnierskie.

Obywatele Warszawy! przy niezachwianéj ufności, w świętość powstania naszego, ramię każdego z was silnem iest dostatecznie, a nieustraszone piersi nieprzełamanym będą puklerzem. Wszakże przy tém przekonaniu nienależy pogardzać i sztuką. Groźne wały, wznoszone najętym robotnikiem za Wolą i Powązkami, bliskie już są ukończenia. Od waszéj chęci zależy Obywatele, aby dzieło tak ważne, stało się dziełem kilkudziesięciu godzin. Znajdzież się taki, który od tyle miłéj Polakowi pracy, wiekiem, słabością; albo płcią wymawiać się będzie? Pośpieszajmy więc do niej wszyscy bez zwłoki — Wy nadewszystko, zacni przełożeni Cechowi, przy rozwiniętych chorągwiach i z rydlem w ręku, wołajcie, jakeście niegdyś już tylekrotnie wołali, na Majstrów, czeladź, żony, i dzieci wasze, do Wałów! do Wałów!

Warszawie dnia 19 Lipca 1831 r.

Prezes *Garbiński.*

Radca pióro trzymaiący A. *Podbielski.*

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Dnia wczorajszego widzieliśmy wiele fur ze zbożem z Województ. Podlaskiego przybyłych. Kommunikacja aż za Siedlce jest zupełnie otwarta lubo kozaki jeszcze się snują.

— Pan Wellfell oficer Gwardji Narodowéj Warszawskiéj złożył 3,761 złp. 15 gr. jako dar dla Polaków, nadesłany przez miasto Spejer w Bawarji.

— Na lewy brzeg wisły pod Nieszawą przeprawili się byli Rossjanie w niewielkiéj liczbie i zaczęli sypać szaniec przedmostowy. Kozacy z tego oddziału podjeżdzali pod Łowicz, i Sochaczew, lecz przed kilką dniami do obozu nieprzyjacielskiego. nadeszły nadzwyczajne bardzo ważne wiadomości, z tego powodu Rossjanie pogrążeni są wsmutku a jeden z Officerów zapytany w tem względzie przez Obywatela u którego stał na kwaterze odpowiedział, że honor niepozwala mu tego wyjawić, ale za kilka dni jak się dowiedzą o tem Polacy niezmiernie się ucieszą. Bydź może że tą wiadomością jest ta którą wczoraj głoszono po Warszawie, to jest: że Paszkiewicz odebrał nagły rozkaz cofania się z granic naszych, że Cesarz Mikołaj chce sam układać się z Polakami i że nawet w tym względzie wysłał Posłów do naszego Rządu Narodowego. — Daj Boże, aby się takim sposobem zakończyła wojna nasza: ale przelana krew Polaków, braci naszych Żmudzinów, Litwinów, Wołynian i Podolanów, nie dozwala innych granic od Rossji jak Dniepr i Dźwinę.

— Gazety Pruskie wczoraj przybyłe donoszą: że Jenerał Giełgud prosił aby go przyjęto w granice Prus z 2,000 ludzi, toż samo i Jenerał Chłapowski z 3,000 — lecz listy w prost z tych korpusów odebrane, zupełnie przeciwnie świadczą; dowiadujemy się bowiem z nich, że Jen. Giełgud stoczył z Moskalami jak najpomyślniejszą bitwę i zabrał im 17 armat. — Nieprzyjazne nam te gazety zawsze podobne fałsze o nas rozgłaszają, niepodobna nawet im wierzyć, ile że nie wspominają nic o żadnéj przegranéj bitwie, ani o powstańcach, a przecież wiemy, jaka była ich liczba. — Pewni więc jesteśmy, że urzędowe wiadomości pomyślne będą.

— Angielskie gazety zapewniają, że część pożyczki dla Polski już została wysłaną, a na *Posiłki Polskie* przybywa coraz więcéj zapisujących się.

— Przy solwowaniu sessji sejmowéj dnia wczorajszego Minister wojny ogłosił Izbom: iż otrzymał pewnę wiadomość, że Paszkiewicz odebrał rozkaz ustąpienia z kraju i zawarcia co prędzéj układów. Izby zawołały jednozgodnie, "niech złoży broń." Obok tego krążyły po mieście pogłoski iż w Petersburgu zaszły zaburzenia w skutku których cała rodzina cesarska miała być wymordowaną. *Now. Pol*

Nota podana Lordowi Palmerston Sekretarzowi Stanu Jego Królewskiéj Mości Króla Angielskiego przez Margrabiego Wielopolskiego.

Londyn. w Marcu 1831 r.

(Dalszy ciąg.)

Szkodliwość tych skutków już dawno uznały Mocarstwa, i jeżeli na kongressie Wiedeńskim zostawiono Rossją w systemacie Europejskim, to nie dla tego iżby nie widziano niebezpieczeństwa zostawienia jéj w tym systemacie i nie uznawano potrzeby wprowadzenia doń na powrot Polski na miejsce Rossji; owszem przeciwnie, chciano wtedy nadgrodzić niesprawiedliwość i poprawić błędy, które dawniéj dały powód do ciągłych zaburzeń; przywrócenie więc Polski musiało się przedstawiać Mocarstwom jako środek nietylko sprawiedliwości ale i zdrowéj polityki. Anglja domagała się przywrócenia Polski zgodnie z życzeniami Francji. Austrja ofiarowała w tym celu zwrócić swoje posiadłości z zaboru Polski. O to są słowa Xięcia Meternicha w nocie z 21 Lutego złożonéj do protokułu konferencji 5ciu Mocarstw:

„Sposób postępowania, jakiego się trzymał Cesarz w ważnych układach, które tylko co ustaliły los Xięstwa Warszawskiego, nie zostawił pewnie żadnéj wątpliwości Mocarstwom, że nietylko przywrócenie Królestwa Polskiego niepodległego i oddanego Rządowi Narodowemu Polskiemu, byłoby zupełnie zaspokojło życzenia Jego Cesarskiéj Mości, ale nawet, że byłby nie żałował największych ofiar dla dojścia do zbawiennego przymierza dawnego porządku rzeczy. To jedno bez wątpienia już dostatecznie pokazuje, że Cesarz wcale nie upatruje w tém co się ściąga do narodowości Polski żadnego powodu zazdrości lub obawy dla ogółu swojego Państwa. Nigdy Austrja nie widziała w wolnéj niepodległéj Polsce Mocarstwa spółzawodniczego i nieprzyjacielskiego; a zasady które powodowały dostojnych poprzedników Jego C. M. i samegoż Cesarza J. M. nawet co do podziałów z 1773 i 1797 zostały zaniechane jedynie dla zbiegu okoliczności przeważnych i nie zależących od woli panujących w Austrji.“

Tak były powikłane interessa 3ch Mocarstw że było prawie niepodobno Austrji i Prusom, zwrócić zabrane przez nich części kraju Polskiego, jakie im przypadły w podziale, gdyby Rossja nie miała zwrócić części tegoż kraju przez nią posiadanéj; bo powód, ktory niegdyś skłonił Austrją i Prusy do uczestnictwa w rozbiorze Polski, miał swoje źrodło w powiększonéj przez ten rozbiór potędze Rossyji. Ale Mocarstwo, które było główną sprężyną w rozszarpaniu Polski, opierało się właśnie najmocniéj onéj przywróceniu; gdy zaś Cesarz Alexander posiadał tak prowincje poprzedniczo oderwane od Polski, jako też i Xięstwo Warszawskie, którego żądał przyłączenia, nie mogły tu być dostatecznemi układy; trzeba było koniecznie wdać się w wojnę z Rossją, aby wymódz przywrócenie Polski, a tu już trudność zdawała się być niepokonana. Niemożna wprawdzie zaprzeczyć, że nawet i wtenczas Mocarstwa domagające się przywrócenia Polski, gdyby były silnie obstały przy swoiem żądaniu, zdołałyby osięgnąć cel tak pożądany, i ztąd właśnie Lord Castlereagh, który tak słabo obstawał, ściągnął na siebie zarzuty stronnictwa liberalnego w Anglji.

Jeżeli tedy niebezpieczeństwa, stanu rzeczy do którego rozbior Polski dał powód były już uznane podczas kongressu Wiedeńskiego, trudno przypuścić, aby dziś nie miały zwracać uwagi. Czyliż one się jeszcze potem nie powiększyły przez widoki Gabinetu Petersburskiego, tak wyraźnie objawione względem Turcji i Persji jako też względem Francji i Belgji. Powody więc, które wtedy skłaniały znaczniejsze Mocarstwa do żądania przywróconéj Polski dziś jeszcze nowéj nabrały mocy.

A co do prawa jakie mają te Mocarstwa do uchylenia się od ostatnich traktatów względem kraju Polskiego i na ich miejsce zawarcia nowych układów, nie może w tem zachodzić żadna wątpliwość. Rossja pierwsza złamała traktaty, nie dotrzymując warunków, które w nich były zastrzeżone, nie tylko na korzyść Polaków mieszkańców nowego Królestwa, ale i mieszkańców prowincji Polskich włączonych do Rossji; co też Polaków, równie jak i Mocarstwa w tem interesowane aby spełniono owe zaręczenia, upoważnia do wyjścia z obrębu zakreślonego traktatem Wiedeńskim. Do podobnego właśnie przypadku stosują się słowa Grocyusza „każdéj umowy punkta pojedyncze zdają się być jedne w drugich zawarte, a to z powodu domyślnego warunku i niby zastrzeżenia, że ja dotrzymam moich zobowiązań, jeżeli i drugi uczyni, co przyrzekł“ (de jure bel. ac pac. lib. III. cap 19. §: 14.). Wattel w tym względzie nie mniéj wyraźnie tłumaczy swoję opinją.“ Traktaty zawierają w sobie przyrzeczenia zupełne (parfaite) i wzajemne. Jeżeli jeden ze sprzymierzeńców uchybia swym zobowiązaniom, drugi może go przymusić do ich dopełnienia; prawo to jest wypływem przyrzeczenia zupełnego. Lecz jeżeli nie może inaczej jak tylko orężem zmusić sprzymierzeńca do dotrzymania danego słowa, bywa mu czasem dogodniéj uwolnić się także od swoich przyrzeczeń, i zerwać traktat; ma on niewątpliwie prawo tak sobie postąpić, bo sam się zobowiązał jedynie pod warunkiem, że jego sprzymierzeńce dopełnią ze swojéj strony wszystkich swoich zobowiązań. Sprzymierzeniec tedy, w razie naruszonéj lub niedotrzymanéj przez drugą stronę umowy, może uczynić jedno z dwojga, albo zmusić osobę nierzetelną do wypełnienia przyjętych na siebie zobowiązań,

albo oświadczyć, że już traktat zerwany dla zaszłego już w nim nadwerężenia. Roztropność i zdrowa polityka wskaże mu, co ma w takim razie uczynić; a jak wszystkie narody są interessowane w utrzymaniu wiary traktatów, uważając ją za nietykalną i świętą, tak też mają prawo połączyć się, dla powściągnienia tego który okazuje dla niéj wzgardę, czyni z niéj sobie wyrazną igraszkę, gwałci ją i poniewiera. Jest to nieprzyjaciel publiczny, który podkopuje zasady spokojności i spólnego bezpieczeństwa ludów" (Droit des gens. liv: II. chap: 15. § 200. 222.)

Obok tego wszystkiego, przeszkody, które się przedstawiały podczas kongresu Wiedeńskiego widokom dla nas przychylnym Mocarstw zniknęły powiększéj części. Jak się wyżéj powiedziało, największa trudność zachodziła w tém, że kraj był zajmowany przez Rossją. Ale teraz już Polska ma Rząd Narodowy, który ogłósił niepodległość kraju. Ludność 4ch milionów mieszkańców uzbrojona jest na utrzymanie tego postanowienia i już pierwsze usiłowanie wojsk regularnych pomyślnym skutkiem niedawno uwieńczone zostały. Wkrótce oddziały wojska Polskiego mają się posunąć do innych prowincji, w których powstanie się przygotowuje. Jeżeli więc podczas Kongresu Wiedeńskiego byłyby musiały koniecznie Mocarstwa dla przywrócenia Polski, wdać się w wojnę, i przyjąć na siebie wszystkie jéj ciężary, dziś Polacy sami podjęli cały ciężar, a Mocarstwom które w tenczas tak gorąco pragnęły przywrócenia tego kraju dosyć jest utrzymywać ich i wspierać postawę, jaką sami przybrać zdołali. Nigdy jeszcze, odkąd w całéj Europie uznano skutki nieszczęśliwe rozbioru Polski, niepodala się sposobność tak przyjazna do jéj przywrócenia, z tak małym kosztem i usiłowaniem; nigdy też sposobność ta raz pominiona więcéj się nie poda.

Aniby przyszło daleko szukać układów, przez któreby wypadało zastąpić ostatnie kombinacje polityczne już zniweczone tak prawnem Polaków powstaniem; plan tych układów jest całkiem skreślony w samychże aktach Kongressu Wiedeńskiego. Gdy doświadczenie pokazało niepodobieństwo utrzymania punktów ugody na Kongresie zapadłéj względem losu Polski, które tak długich i trudnych sporów były przedmiotem, najlepiéjby było na nowo wziąść się do planów poniewolnie wtenczas zaniechanych.

A naprzód przychylność na jaką już wtenczas sprawa ta zasługiwała, i która dziś sprawiedliwie się jeszcze wzmogła i powiększyła, powinnaby stać się pobudką do dania Polakóm wszelkiéj pomocy, bez wdawania się w otwartą wojnę z Rossją. Taką przyniosłyby pomoc oświadczenia publiczne wynurzające współczucie dla sprawy Polaków, i ułatwienie im związku z innemi krajami Europejskiemi, tak co do osób szczególnych, jako też i co do przewozu broni i zapasów wojennych, nakoniec zasiłków i pożyczek pieniężnych.

Przez takowe ułatwienia Polacy mogliby stawić silny opór swym nieprzyjaciołom i bydź pewnemi szczęśliwych powodzeń.

Wtenczasby właśnie zaszła takowa okoliczność w któréj Austrja oświadczała swoję gotowość poniesienia największych ofiar, chcąc się przyłożyć do przywrócenia Polski. Niezdaje się, żeby teraz dopełnienie tego oświadczenia ze strony Austrji podlegać miało innym warunkowe niż dawniéj.

Jeżeli zaś jak się wyżéj pokazało, Europa od Epoki Kongresu Wiedeńskiego ma nowe powody obawiania się potęgi Rossji, tedy szczególniéj Austrja ma je największe, a obawę, którą wzbudziła w Europie polityka Cesarza Mikołaja względem Turcji, równie żywo czuł i Dwór Wiedeński.

Zdawałoby się, iż Prusy nie powinnyby się także wzbraniać zwrotu zabranych prowincji polskich. Musiemy wszakże wyznać, iż ze strony tego Mocarstwa nie masz wyraźnych oświadczeń gotowości w tym względzie, jakie były uczynione przez Gabinet Wiedeński w ciągu układów z r. 1814 — 1815. Można się więc spodziewać niejakich trudności ze strony Dworu Berlińskiego.

(dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Donieśliśmy onegdaj publiczności wiadomość z prywatnego wprawdzie, ale wiarogodnego źrzódła odebraną, iż Kongres Belgijski przyjął protokół Londyński; wiadomość ta potwierdza się teraz urzędową drogą, i tak czytamy w gazecie pruskiéj *Stats-Zeitung* następujące uwiadomienie:

,,*Bruxella d. 9 Lipca.* — Los kraju naszego, dzisiaj na kongressie narodowym został rozstrzygniony. Protokół konferencji londyńskich większością głosów 196 przeciwko 70 został przyjęty. Rzecz jest godna uwagi, iż w dniu tym, podczas rozpraw i głosowania, jak najuroczystsza spokojność panowała i że po ogłoszeniu wypadku tem z wielką nadzieją został przyjęty. — Okazuje się z tego, że wypadki jakie w dniach poprzedzających miały miejsce, nie pochodziły z woli ludzi, ale jedynie z oppozycji pewnego stowarzyszenia. Zabiegi téj oppozycji okazały się bardzo widocznemi, gdy przed samém głosowaniem Pan Robaulx złożył protestacją przez 29 członków podpisaną, deklarującą wstąpienie Leopolda za nieważne, jako mające za zasadę rozerwanie terrytorjum narodowego.

Jutro deputacja z 5ciu członków złożona uda się do Londynu, z oświadczeniem Królowi Leopoldowi I. przyjęcia warunków, pod któremi przyjął koronę.

Zakończenie sprawy Belgijskiéj, jest bardzo ważnym wypadkiem dla Europy, a szczególniéj dla sprawy Polskiéj. — Była to bardzo delikatna materja między Francją a Anglją mogąca pokrzyżować ich wzajemne interessa i stosunki; az załatwienia zaś tego w sposób zgodny, jawnie się okazuje, iż oba te Narody w teraźniejszém położeniu Europy, widzą potrzebę przyjacielskich z sobą stosunków, i wspólnemi siłami działać w ogólnym interessie ludów."

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH.